

Raj na ziemi

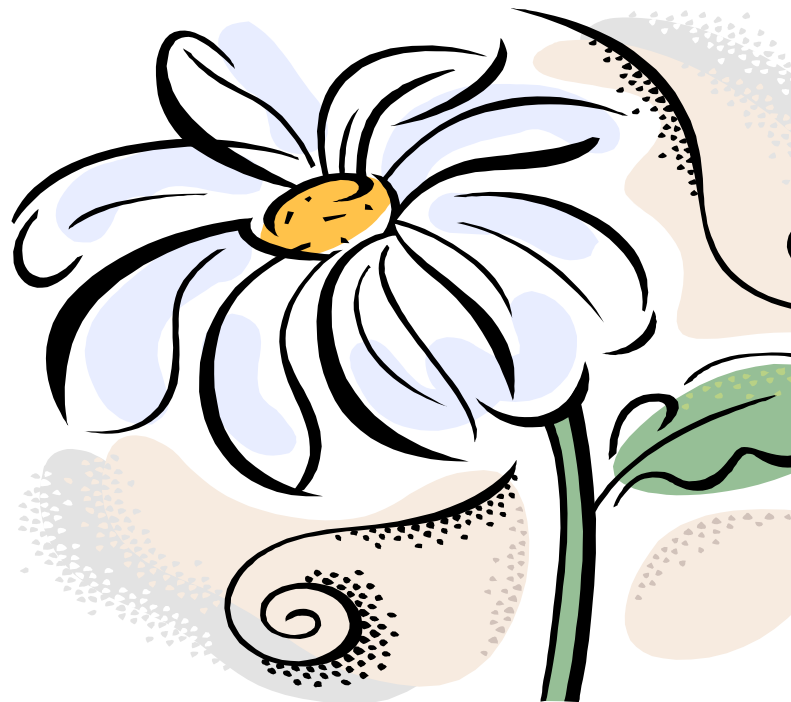
Wszystko po myśli mej się układa
czego nie dotknę - to już jest moje
trzączną wisienką - a gruszką spada
ze zwykłej studni tryskają źródła

Konto już w banku się zapełniło
auto w garażu najlepszej marki
dobrze się jadło, dużo się piło
bliscy dostali drobne podarki

Willa z basenem opływa złotem
służba do stołu obiad podaje
nie myślę o tym co będzie potem
życie na ziemi jest dla mnie rajem

Tylko dlaczego jest takie krótkie
chciałbym je tutaj jakoś przedłużyć
dam kilkę złotych i dobrą wódkę
mogę się jeszcze w banku zadłużyć
Nie wiem do kogo mam się z tym udać
- może ze sobą wezmę swą schedę
bo jeśli wszystko zostawię tutaj
to pewnie będę klepał tam biedę

Kazimierz Nowacki



(Nie) bajka

*Gdzieś pomiędzy niebem-ziemią,
gdzieś pomiędzy jawą-snem,
przy gościńcu w mrocznej karczmie
czterech jeźdźców sprzecza się.
Kufle piwa z pełnych, puste
coraz częściej stają się.
Czerech jeźdźców – każdy ekspert,
każdy swoje dobrze wie.*

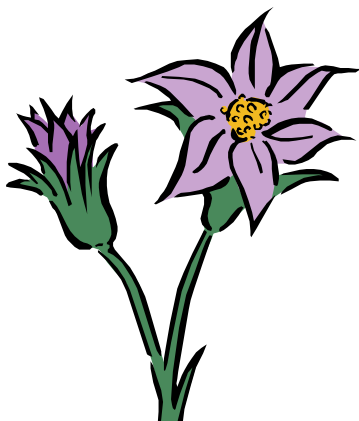
*Najgłośniejszy z nich – Ryzyko
(gesty zamaszyste, głos
donośniejszy niż grzmot burzy):
„Nie wiadomo jak! los”-
rzecze- „nas za rogiem czeka,
niech nic nie ominie nas,
niechaj dzień się z nocą miesza-
wszak się żyje tylko raz!”*

*„Ależ drogi przyjacielu...”-
tu Ostrożność rzecze cicho-
„lepiej się nie wychylajmy,
przecież nigdy nie śpi licho!
Nic nie czynmy więc pochopnie,
bo już nic nie wróci, nie...
Życie nasze jest zbyt kruche,
żeby tak marnować je.”*

*„Owszem kruche, owszem krótkie”-
też Zachłanność zdanie ma-
„więc dlatego przyjaciele
bierzmy wszystko co się da!
Szybko, dużo, często, głośno,
jak najszybciej, jak najwięcej!
Bierzmy, bierzmy co nam dają,
życie miejmy pełne ręce!”*

*„Ciii....” – Refleksja upomina-
„wolniej, wolniej, proszę was.
Życie piękne, życie nasze,
obserwować miejmy czas:
każdy kamyk, górski strumień,
promień słońca, trawy źdźbło....
Trzeba umieć w ciszy trwać
żeby dotknąć życia toń.*

*Nagle piąty, który w ciszy
dotąd przysłuchiwał się
mówi: „ja człowiekiem jestem,
ja tam dobrze nie wiem, nie...
Idę więc, lecz jedno powiem:
miast o życie kłócić się,
zamiast o nim dyskutować
chodźmy lepiej przeżyć je!”*



*Agnieszka
Miśkiewicz-Krzyżanowska*

U bram kosmosu

Stanełam u bram a tam
w ciszy i bez pośpiechu
zważono moją duszę na bezdechu

Co za kłeska dusza podejrzenie ciężka

Strażnik kosmosu i Pan ludzkiego
losu
brudami twarzy i bliznami serc
bezlitosny
niekiedy łaskawy w amoku miłosnym
rzekł

Kobietę powoli Tylko z mojej woli
wejdiesz jeśli przejdiesz
Nie masz biletu powrotnego
Po co więc pośpiech Do czego
Nie skracaj drogi chociaż wymiar
srogi
Zostaw ziemi jej dary otrzymane bez
miary
Spuść serce ze smyczy mądrzejsze od
Ciebie
kjelicha goryczy nie opróżnisz w
niebie

Gdy przepędzisz wszystkie zmory
bez przekory w kosmos
pełen wolnych dusz przyfruniesz i już

A tymczasem zmów różaniec
podlej kwiaty nakarm koty
zrób makijaż i śniadanie
chwyć za pióro otwórz laptop
zakończysz gdy Ja powiem Stop

Cóż robić takimi imperatywami
Utkwiłam więc jak niezbędny statyw
gdy fotograf nie może udźwignąć
aparatu by zatrzymać zorzę

Sypnęły się rymy rzęsiście
aby je zagrabić jak jesienne liście
muszę wbrew literackiej modzie
ustawić rymy w barwnym pochodzie
Wszak one pełne gracji

na szczęście i nie bez racji
nie podlegają autofustracji.

Jadwiga Siwińska-Pacak



ZUPEŁNE ODPUSZCZENIE

*W poprzednim wcieleniu
byłam wojownikiem.
Pod moją twardą skórą,
zgromadziłam ból
całego świata
- zabiłam w ludziach miłość.*

*Teraz jestem kobietą.
Zostałam wezwana na spowiedź,
otrzymałam pokutę.
Zanim odpuszczę sobie ten grzech,
będę cierpieć męczarnie
- przez wszystkie moje
życia.*

Bożena Kąnsy



Credo

Jestem od początku świata

W myślach Stwórcy.

Żyję teraz, jak pielgrzym

na ziemi.

Będę żyć wiecznie

W domu Ojca.

Ewa Kazula



Pustka

Za wszystko w tym życiu, się płaci.

W bogactwie -przyjaciół ubywa!

Na ludzi się patrzy inaczej,

Bo chętnych pożyczyć przybywa...

Nieszgodą ogarnia rodzinę

Skandale, nieporozumienia,

Znajdujesz jakąś przyczynę

I odchodzisz bez „Do widzenia!”

Tym sprawiasz uciechę kochance

Która, jak ćma, na złoto leci...

A żonie, prawdziwej wybrance,

Bez ojca zostawieś dzieci...

Nie ufasz już w życiu nikomu

Tylko pieniądź teraz się liczy

Kilkoro sług, kot w pustym domu:

Gdzie przepych oczy twe syci...

Henryk Ditchen



Z ŻYCIEM O ŻYCIU

*Życie, Życie, Życie miłe. Wiesz, niejeden dałby wiele
Byś czasami, gdyś nieznośne, pomieszkało w innym ciebie.*

*Kiedyś dobre, gdyś ciekawe, w swoją przyszłość patrzysz śmiało,
I gdy kres zagłada w oczy, Tobie zawsze życia mało.*

*Wtedy chwytasz się wszystkiego, byle życie swe ocalić.
Desperacko łapiesz oddech, by iskierkę znów rozpaścić.*

*Gorzej, gdy się Tobie - Życiu, źle się żyje z samym sobą.
Nic Cię w życiu nie zajmuje. Zaprzyjaźniasz się z chorobą.*

*Życie! Nigdy się nie przyznasz, żeś się w życiu pogubiło.
Dokonało złych wyborów. Żeś w swe życie już zwątpiło.*

*Ciągle jesteś zbyt zmęczone. Zasnąć chcesz, a sen daleko.
W lustrze widzisz wstrętny widok, Ciężkie się zamyka wieko.*

*Popadając w odrętwienie, głos rozsądku zawsze przegnasz.
I zaplatasz mocny węzeł, gdy się w końcu z życiem żegnasz.*

*Zanim jednak z życiem skończysz. Nim Cię wchłonie przemijanie,
Spróbuj przyjąć czyjąś pomoc. Spróbuj znaleźć rozwiązanie.*

*Daj za rękę się prowadzić. Krok po kroku wyjdź z ukrycia.
Otwórz się na dobre zmiany. W nich poszukaj sensu życia.*

*Pójdź właściwą sobie drogą. Żyj swym życiem po swojemu,
Lecz nie tylko dla zasady. Tak, by dawać coś drugiemu.*

*Nie myśl, żeś jest nic niewarte. Nie wierz innym, gdy tak mówią.
Jeśli będziesz wierzyć w siebie, nic przykręgo Ci nie wmówią.*

A Twa wartość jest bezcenna. I to właśnie rzeczy sedno.

Ani nowe, ani drugie. Życie – jesteś tylko jedno!

Anna Rucińska



QUO VADIS?

*W życiu dostrzegaj w każdym choć okruch dobroci,
Przebaczaj swym wrogom siedemdziesiąt siedem razy,
Doceniaj każdy dzień i słońce, co ziemię Ci złoci
I podziwiaj zorze malujące na Twym niebie obrazy.*

*Czasem niech rumieniec szczęścia ozdabia policzek,
A gdy rozpacz maluje wciąż Twe życie na czarno,
Niech każda łza jak perła uszlachetnia oblicze,
A Ty pielęgnuj w swym sercu nadziei ziarno.*

*Bądź aniołem, który innym szarość smutku ozłoci,
I żyj tak by z ostatnim Twym tchnieniem,
Odchodząc zostawić po sobie choć karat dobroci,
Aby pustką po Tobie nie była milczeniem.*

Agnieszka Zalewska



"Utracone marzenie"

*Jestem znów w tym wielkim mieście
Ty jesteś już tak daleko ode mnie.
Gdzie będziesz gdy smutek wkradnie się do mego serca ?
Już teraz męczy mnie samotność i brak ciebie.
Będziesz tak daleko, aż moje myśli nie będą w stanie tego pojąć.
Dlaczego odpłynąłeś bezpowrotnie nie żegnając się ?
Przeraża mnie świadomość, że już nigdy nie ujrzę u twego boku zachodu słońca.*

*Zobacz jak okrutnie postąpiłeś
Wpuściłeś mnie na pokład swego statku,
skradłeś myśli, marzenia.
Jednak z niego wyrzuciłeś i wiele pytań pozostało.
Jak przegonić teraz te niespokojne lęki, gorzkie łzy ?
Co zrobić z utraconymi marzeniami ?
Nadałeś sens temu co robiłam.
Pozostała pustką i plany zniweczone.
Wierzę, że po bólu nadejdzie ukojenie.
Po deszczu zaświeci słońce.
Tak było zawsze i tak tym razem będzie.
Więc nie trzeba się już martwić.
Powrócę kiedyś w to miejsce, ale już nie do ciebie.
Bo życie zdarza się raz, nam jednak nie dane było iść przez nie razem.*



Marzena Mackiewicz

BEZ KOŃCA

*Od nowa zacząć żyć
jak gdyby czas nie płynął
dzień nie miał końca
noc początku
nie zgubić w tłumie życia wątku
Nic nie zdarzy się raz
marzeniami wybrukować świat
chłonąć sobą każdą chwilę
nie licząc dat
garściami zrywać dojrzałe owoce lat
zatracić się w tańcu
wypić miłość do dna
na przekór losowi
duszy skrzydła dać*

Katarzyna Siczek-Tyrc



List (Do ciebie życie)

*Pozdrawiam cię moje życie,
bardzo, bardzo gorąco.
Od razu się z tobą podzielę,
że dziś świeci przepiękne słońce.*

*W trawie soczysto zielonej,
siedzi mała biedronka.
Bardzo mnie zachwyciła,
składając skrzydła do słońca.
(Mogłabym na nią patrzeć
ciągle, ciągle bez końca..)*

*Zapach dziś się unosi,
ze wszystkich kwiatów wokoło.
Chylę przed tobą życie,
swe pomarszczone czoło.*

*Czasem niestety bywa,
że nie jest mi za wesoło.
Nuda, rutyna i ciężko,
smutek radość przegania.*

*No, ale starczy narzekań!
Dość już tego gadania!*

Co słychać życie u ciebie?

*Jak wszystkie twoje kłopoty?
Pamiętaj, że też masz prawo
- nie mieć na nie ochoty!*

*Lepiej pomyśl o dobrym,
o rzeczach bardziej przyjaznych.
Myszę, że w tej przyjaźni
jest ci me życie do twarzy.*

*Jeśli już piszę, to powiem
czasem cicho myślę sobie,
że zaskakujesz mnie nagle
i wszystko jest tak jak po diable.*

*Miewasz głupie pomysły.
Bzdury snujesz życiowe,
i drobnostkami bez sensu
zawracasz mi moją głowę.*

*A ja cię życie szanuje,
zanurzam się często w tobie.
Zawsze ty jesteś we mnie
i zawsze ja jestem w tobie.*

*PS. Dobrze, że możemy być
razem.*

Beata Walczak



Dać się porwać w metrze

*Życie się zdarza raz
więc czasem trzeba dać w gaz,
czasem się potknąć, przewrócić
by móc na błędach się uczyć.*

*Nie bać się zmian i poprawek,
korzystać z mądrych zabawek,
mieć zaufanie do losu,
znaleźć na życie swój sposób.*

*Mieć dystans do swoich wad
i wiedzieć kim był twój dziad.
Z przeszłości wyciągać wnioski.
Ogarniać bieżące troski.*

*Bo życie zdarza się raz -
nim Putin zamknie nam gaz
trzeba korzystać z życia
i zdobyć co jest do zdobycia.*

*Bo nic się już nie powtórzy,
chwila trwa chwilę - nic dłużej
a druga szansa to rzadkość
bo życie jest zbiorem przypadków.*

Katarzyna Chojnacka



CO PRZYNIESIE CZAS

*Na stumilowej drodze
a może
jeszcze dłuższej
rozpoznam wiele twarzy
przyjaciół albo wrogów*

*w cieniu
rozłożystego drzewa
przebudzę dawne wspomnienia
w zielonej trawie odszukam
wiosenne kwiaty marzeń*

*nie wiedząc
co przyniesie czas
z ufnością pójdę przed siebie
i stworzę wspaniałą przyszłość
z palety nieznaných barw
zanim życie zdarzy się jeszcze raz.*

Sandra Czeszejko-Sochacka



ŻYCIE PRZYDARZA SIĘ RAZ

*Padął deszcz, wesoły letni deszcz.
Chodnik zaśnił srebrnymi lustrami.
Jeden ślimak na beton już wbiegł,
za nim pełzną dżdżownice stadami.*

*Hej, maleńcy, to nie dla was ten
szlak!
Lepiej wróćcie, bo kończy się deszcz!
Już tu idą, bez oczu, bez serc...
Już ślimakom i dżdżownicom niosą
śmierć.*

*Życie, życie... Przydarza się raz,
niektórym tylko na chwilę...
Myślisz, że zacząłeś pierwszy akt,
a naprawdę już kończysz epilog...*

*Oto noc, gwiazdzista letnia noc.
Dom z balkonem - dobre miejsce, by
żyć!
Mały pająk pracowicie tką sieć,
od poręczy aż do ściany ciągnie nić.*

*Hej, malutki, póki możesz, odejdz
stąd!
Póki nie wiesz, jak zabija ludzki
strach!
- Wstrętny pająk! - krzykną zaraz
Patrz, już świt...*



*Z ludzką twarzą - twoja śmierć
staje w drzwiach...*

*Życie, życie... Przydarza się raz,
niektórym tylko na chwilę...
Myślisz, że zacząłeś pierwszy akt,
a naprawdę już kończysz epilog...*

*Oto świat, zwyczajny, ludzką świat.
Tu jest Stasio, tam Ricardo, Lee i
John.
Choć to dziwne, lecz naprawdę,
wierzcie mi,
te najmniejsze stworzki także gdzieś
tu są...*

*Może trudno zauważyć tyci byt
zapatrzonym w samych siebie panom
Ziemi...
Wielką człowiek.. A powiesił się...
No cóż...
Samotności i rozpacz - nie
widzieli...*

*Życie, życie... Przydarza się raz,
niektórym tylko na chwilę...
Myślisz, że zacząłeś pierwszy akt,
a naprawdę już kończysz epilog!*

Hanna Krakowiak

ŻYCIE ZDARZA SIĘ RAZ

Nieraz gonimy za miłością ulotną
Pożądamy sławy chwilowej
Budujemy zamki z naszych marzeń
Na piskiu, na łodzi sezonowe
Płyniemy z prądem powszechnych
Upodobań zachowań
Wyborów racjonalnych
Konformistycznych
Leżących niczym dobrze skrojony
Garnitur na miarę
Jednak uwierający
Czasami pijących sumienie
Jak przyciasne buty
Owczym pędem
Wyruszamy w podróż
Ku materializmowi
Nawet nie dialektycznemu
Czas nas(z) mija pospolicie
W mgnieniu oka
Kariera prowincjonalnego
Komiwojażera
Lokaty bankowe
Miłość rodem z fast foodu
Szybka konsumpcja
Konsumpcjonizmu
To nasze szczyty
Góry karłowate

A przecież gdzieś są Himalaje
Marzeń
Niebieskie migdały
Niedostępne jeszcze piękniejsze
Opornik w kłapie
Dotyk pocałunku
„Schody do nieba”
Istota wiary zapalczywej
Młodości
Wreszcie
Wędrowną od świtu dorosłości
Po zmierzchu starości
Z dziewczyną z sąsiedztwa
Rodzina wielopokoleniowa
Radosna wiara
Zakotwiczająca nadzieja
Trwająca miłość
Przyszłość przeszłości
I terażniejszość zamknięta
Na zawsze esencją esencjonalności
Jeśli tego nie doświadczymy
Pozbawimy życie smaku
Wypełnimy je nieistotną treścią.
A zdarza się ono tylko raz
I warto je przeżyć tak
Byśmy mieli co wspominać
NAWET CAŁĄ WIECZNOŚĆ.



Artur Frelek

„Ile (?) - rachunek odejmowania”

*Gdzieś między jawą a snem
zagubiona w wyobraźni
bez mapy i kompasu
szukam po omacku
kierunku i sensu mojego bytu.
Definiując, nienazywalne.
Nazywając, bezimienne.
Czując, niewyczuwalne.
Słyszając, niesłyszalne.
Dotykając nicości...
Dostrzegam paradoks rzeczywistości,
która zatopiona w bezkres snu
płynie leniwie, żłobiąc nieskończony szlak życia.
Zadaję pytanie o ilość dni, nocy, tygodni, miesięcy, lat...
Rachuję w pamięci, nie używając kalkulatora,
przeliczam, mnożę, dzielę i dodaję.
Tylko odejmowanie idzie mi niezdarnie,
jakby każda sekunda uciekającego czasu
stawała w szranki z moim matematycznym geniuszem.
Ile? Ten nieokreślony liczebnik definiuje się sam!
Po prostu jest nieokreślony...*



Maja Lancewicz

„Sklepić z za rogu”

*Niedawno byłam w sklepie za rogiem,
a gdy weszłam dostałam w twarz twarogiem.*

*Gdy weszłam na dział warzywny
leżał tam pomidor (wyglądał, że pożywny).*

*Gdy wzięłam go do ręki,
przeżyłam prawdziwe męki.*

*Zaczął wrzeszczeć mi do ucha
i czułam jakby wleciała mi tam mucha.*

*Odłożyłam go z powrotem
i oblałam się zimnym potem.*

*Potem chciałam kupić kilo czekolady,
lecz zaraz do ucha chuchnął mi pan z za lady
i zaczął śpiewać śpiewać smętne ballady.*

*Już miałam uciekać,
bo nie chciałam już zwlekać.*

*Gdy otworzyłam oczy,
leżałam w łóżku i pomyślałam, że już nic mnie chyba nie zaskoczy,
chyba, że moja siostra bez warkoczy.*

*Jutro tam chyba kontrolnie pójde,
bo mój sen inni uznali za bujde.*

Maja Dąbrowska



